



Traugutt-ka

Rok 2014, numer 2/63

Wrzesień—październik—listopad—
grudzień—styczeń

**Szkoła Podstawowa nr 2
im. Romualda Traugutta
w Józefowie**

W tym numerze:

Mol książkowy poleca...	2
Moje wakacje	3
Rajd	5
Zwariowana krzyżówka	6
ZOO	7
Andrzejki	8
Powstańczy dzień powszedni	9

I wiele innych...



Naszym najlepszym sposobem nauki na przykład wiersza jest przeczytanie najpierw pierwszej linijki, później powiedzenie jej z pamięci. Następnie drugiej i powiedzenie obu z pamięci i tak dalej. Gdy chcemy nauczyć się na test, to najlepiej przeczytać wszystkie wiadomości 3 razy. Za pierwszym razem zapoznajemy się z tekstem, za drugim

Rok szkolny za pasem, a myśmy trochę zaspali. Odeszła poprzednia gazetkowa ekipa i trzeba było „nowych” wdrożyć do działania. Są chętni, aktywni i mają dużo pomysłów, tylko odrobinę muszą się jeszcze nauczyć. W tym roku szkolnym gazetkę przygotowują dla Was uczniowie klasy 4c, ale jak zawsze, Wy również możecie podsyłać nam ciekawe teksty, a my zamieścimy je w Traugutt-ce.

Mamy nadzieję, że trochę się za nami stęskniliście i z przyjemnością rozwiążecie krzyżówki, czy pośmiejecie się z nami. Pozdrawiamy serdecznie i życzymy miłej lektury.

Redakcja

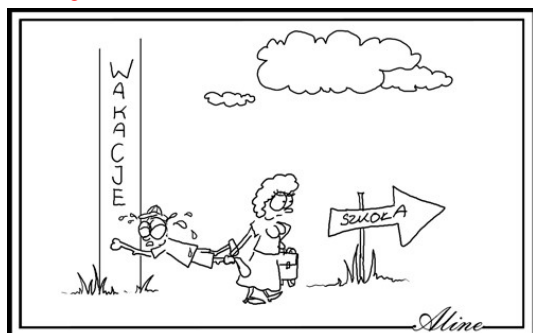
Jak się uczyć?

rozumiemy go, a za 3 mamy swoje zdanie na ten temat.

Juliś i Zetka

Pamiętajcie, najważniejsze to nie wkuwać na pamięć. Trzeba rozumieć to, co się czyta. Dobrym sposobem jest:

:-) robienie kolorowych notatek w postaci słoneczek, tabel, wykresów;



NAUCZYŁEŚ GO LICZYĆ I TERAZ ŻĄDA PODWYŻKI KIESZONKOWEGO...



Synu, masz tylko dwa przedmioty: zbieractwo -2, łowiectwo- 2. I jak ty chcesz z takimi ocenami do czegoś w życiu dojść?

:-) podkreślanie w tekście najważniejszych rzeczy;

:-) układanie historyjek i rytmowanek, dotyczących rzeczy, które musimy zapamiętać;

:-) przed nauką należy się też porządnie wyspać i zjeść coś zdrowego i pożywne.

Mamy nadzieję, że nasze rady przydadzą się Wam.

Redakcja

Mol książkowy poleca...



Mit o Zadymusie i Piorunofuriacie

Dawno temu, na mało znanej wyspie Kuartegos, mieszkali dwaj bogowie: Zadymus i Piorunofuriat. Klócili się oni o władzę nad wyspą, na której mieszkali. Zadymus często powodował wybuchy okolicznego wulkanu tak, że gorąca lawa zalewała miasta i pola uprawne, niszcząc domy i plony. Długo potem w powietrzu unosił się dym wulkaniczny.

Piorunofuriat odwzajemniał się licznymi burzami. Tworzył ciemnograne chmury tak, że nad wy-

spą powstawały głębokie ciemności, następnie miotał błyskawicami i piorunami. Na wyspie wybuchały pożary. Życie dla Kuartegosów, zamieszkujących tę ziemię było bardzo trudne. Brakowało żywności, panował głód i strach przed burzami.

Kuartegosi postanowili złożyć bogom ofiarę, w zamian za odstępienie od wojen wulkanicznych – burzowych. Zadymusowi ofiarowali pięćdziesiąt byków, a Piorunofuriatowi skrzynię pełną złotych dukatów.

Bogowie przyjęli ofiarę.

Od tej pory Zadymus zajmował się hodowlą byków i zapomniał o wulkanie.

Wulkan wygasł i porósł roślinnością.

Natomiast ulubionym zajęciem Piorunofuriata stało się przeliczanie dukatów. Głośnie burze z piorunami przestały go interesować. Kataklizmy przestały nękać Kuartegosów, a na wyspie zapanował spokój, ład i harmonia.

Mateusz Chudowolski



Uśmiechnij się...

TWOJE MOTTO NA DZIŚ



zlawak.pl

Moje wakacje w Kanadzie i na Florydzie

W wakacje byłam w Kanadzie. Odwiedziłam tam moją rodzinę. Zobaczyłam Montreal, w którym miałam okazję zwiedzić bazylikę, port i wiele innych ciekawych miejsc. W domu z moją rodziną i znajomymi Świątowa-
liśmy Canada Day - kapaliśmy się w basenie, jedliśmy, hamburgery robione przez mojego wujka, skakaliśmy na trampolinie i robiliśmy różne inne rzeczy. Wieczorem poszliśmy na fajerwerki! Było super! Następnego dnia poleciliśmy na Florydę. To niezwykle miejsce, w którym zobaczyłam piękną plażę o nazwie Sanibel. Jeśli lubicie zbierać muszki i pływać w ciepłej wodzie, to na pewno się Wam tam spodoba. Pewnego dnia pojechaliśmy na wycieczkę, na której pływaliśmy motorówką po bagnach i oglądaliśmy aligatory - jednym słowem miejscowe „pupilki”.

Następnie rozmawialiśmy z papugami. Potrafiły powiedzieć w języku angielskim słowa takie jak: *cześć, do widzenia i podobało ci się? To było fajne!* Byliśmy pod wrażeniem.

Kiedy wracaliśmy, widzieliśmy znaki ostrzegawcze przed panterami. Następnego dnia rano byliśmy już w **DISNEYLANDZIE !!** Tam poszliśmy do parku wodnego. Zjeżdżaliśmy z różnych zjeżdżalni. Na jedną musieliśmy wjechać wyciągiem krzesełkowym! Drugiego dnia byliśmy w Magic Kingdom. Zjeżdżaliśmy kolejkami. Niektóre z nich były straszne! W ten sposób minęły mi moje wakacje !!!!

Zetka



Wakacje w Turcji i w domu



. Tydzień przed wyjazdem do Turcji nie mogłam się doczekać kiedy już tam będziemy. W końcu nadszedł dzień wyjazdu. Kiedy wsiedliśmy do samolotu, widziałam chmury i pola z wysoka. Po trzech godzinach lotu, weszliśmy do hotelu i padliśmy trupem. Następnego dnia z siostrą pluśkałam się już w basenie. Potem były lody — te tureckie są całkiem inne niż nasze. Mają smak i konsystencję ciagutek albo krówek. Kiedy zjadliśmy lody, poszliśmy nad morze. Znalazłam tam biały, lśniący kamień w kształcie serca. Następnie znalazłam kamyk w kształcie koła. Widać na nim pozostałości po robaku, glonach i muszelce! Bardzo się ucieszyłam, gdy go zobaczyłam. Codziennie wieczorem chodziliśmy na turecki teatrzyk. Raz nawet aktorzy przedstawili sztukę pod tytułem „Shrek”, zaprosili też dzieci na scenę do odtańczenia lokomotywy! Aktorzy tańczyli z każdym dzieckiem. Jedna aktorka była przebrana za Supermana, a inny aktor przebrał się za skrzata i pomalował swoją buzię na niebiesko. Bardzo szybko przyszła sobota i musieliśmy już wyjeżdżać do domu. I znowu trzeba było lecieć samolotem trzy godziny. Oczywiście na lotnisku czekać na odprawę, potem była kontrola paszportowa, a następnie odebraliśmy nasze walizki. Gdy wróciliśmy, mój pies mnie powitał. Dwa tygodnie później pojechałam do babci. Kąpałam się w nadmuchałym basenie, a po obiedzie chodziłam na zwirownię albo zbierałam polne kwiaty! Po tygodniu u babci moja mama przyjechała po mnie i moją młodszą siostrę. A gdy wróciliśmy do domu, mama zaproponowała mi żebyśmy kupiły nowy plecak do szkoły. Następnego dnia odbywało się rozpoczęcie roku szkolnego oczywiście ten dzień miałam wolny! *I tak spędziłam wakacje w Turcji i w domu.*

Joteczka

Rajd

We wrześniu odbył się rajd nad Świder z panią Katarzyną Miernik.

Wyruszyliśmy spod szkoły, przechodziliśmy obok basenu, później był postój nad Świdrem. Jedliśmy kanapki, patrzyliśmy w mapę i ustalaliśmy trasę naszej wycieczki. Szliśmy wzdłuż Świdra, w drodze rozmawialiśmy o przyrodzie. Pani zadawała nam różne pytania, dotyczące przyrody i otaczającego nas krajobrazu. Szliśmy bardzo długo.

Przechodziliśmy pod mostem kolejowym, bo nie mogliśmy przejść górą.

Pod mostem płynął Świder, więc szliśmy po kamieniach i niektórzy byli cali mokrzy.

Był też kolejny postój. Potem wyruszyliśmy w dalszą drogę.

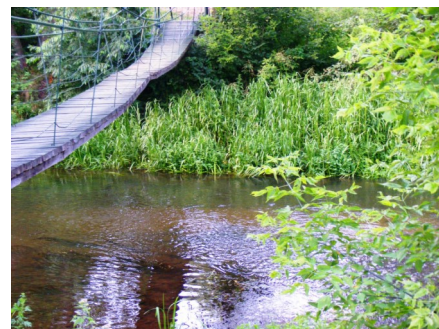
Dalej nasza trasa prowadziła już drogą.

Wszyscy byli bardzo zmęczeni. Po niektórych przyjechali nawet rodzice. Przechodziliśmy przez peron.

Doszliśmy do szkoły.

To była wyczerpująca, ale satysfakcjonująca wyprawa. Mogliśmy również poobserwować otaczającą nas przyrodę i w niecodzienny sposób spędzić razem czas.

Saga



Krzyżówka

ZWARIOWANA KRZYŻÓWKA NA JESIEŃ



Ma kolce ...

— — —

Misio to inaczej ...

— — — — — — — — — —

Ma cienkie nogi biega po lesie...

— — — — —

W październiku tworzą różnobarwny dywan...

— — — — — — — — — —

Często pada jesienią...

— — — — — — — — — —

Rano wschodzi ,a wieczorem zachodzi...

— — — — — — — — — —

Rozwiązanie utworzą litery z
pól z oznaczonym pomarań-
czowym kolorem



--	--	--	--	--	--

ZOO

Dnia 27 października 2014 roku odbyła się wycieczka do warszawskiego ogrodu zoologicznego na lekcję przyrody, doty-

czącą gadów i bezkręgowców. Pojechały na nią klasy 6c i 6d. Wyjechaliśmy spod szkoły o 8:30. Gdy dotarliśmy do ZOO, podzieliliśmy się na dwie grupy. Klasa 6c poszła na lekcję o gadach, a 6d udała się do niezwykłego świata bezkręgowców. Najpierw pracownik ogrodu powiedział nam, dlaczego zaczęto hodować te zwierzęta w ZOO. Okazało się, że początkowo stanowiły wy-



larwalna i dorosły owad) lub złożony (larwa, poczwarka i osobnik do-

rosły). Następnie mieliśmy okazję zobaczyć wszystkie stadia rozwoju chrząszcza o nazwie mącznik. Potem przyjrzeliliśmy się z bliska żukowi afrykańskiemu. Następnie naszym oczom ukazało się kilka świerszczy.



z bliska pajaka ptasznika. Jest on niebezpieczny nie tylko ze względu na swój jad, ale także na mnóstwo niewielkich włosków pokrywających jego ciało. Potrafi strzelać nimi, gdy poczuje się zagrożony. Po skończonej lekcji poszliśmy zwiedzać ogród zoologiczny. Po wyciecz-



Później została nam pokazana szarańcza, którą mogliśmy potrzymać. Innymi zwierzętami, które mogliśmy wziąć do ręki były: karaczan ma-

ce udaliśmy się z powrotem do szkoły. Uważam, że warto było pojechać i móc zobaczyć z bliska świat zwierząt. Dzięki tak interesującej lekcji, na pewno lepiej zrozumieć jakże ciekawą grupę zwierząt, którą są bezkręgowce.

Patrycja Ignaczak

łącznie pokarm dla większych przedstawicieli fauny. Dopiero później stwierdzono, że bezkręgowce same w sobie są bardzo interesujące i rozpoczęto ich hodowlę. Nieco później prowadzący opowiedział nam o rozwoju tych organizmów. Może być on prosty (występuje w nim postać

dagaskarski, patyczak i straszak. Bezkręgowcami, które mogliśmy dotknąć, były ślimaki achatina (jeden z największych ślimaków na świecie) oraz wije. Mogliśmy również obejrzeć



Andrzejki

Andrzejki obchodzi się 29 listopada. Święto to pochodzi od św. Andrzeja.

Noc Andrzeja świętego przyniesie nam narzeczonego.

Czary mary, wosku lanie, co ma stać się, niech się stanie!

Której but na progu stanie – pierwsza panna na wydanie.

Dziś cię wosku ci ukaze, co ci życie niesie w darze.

CZYJ BUT PIERWSZY ?

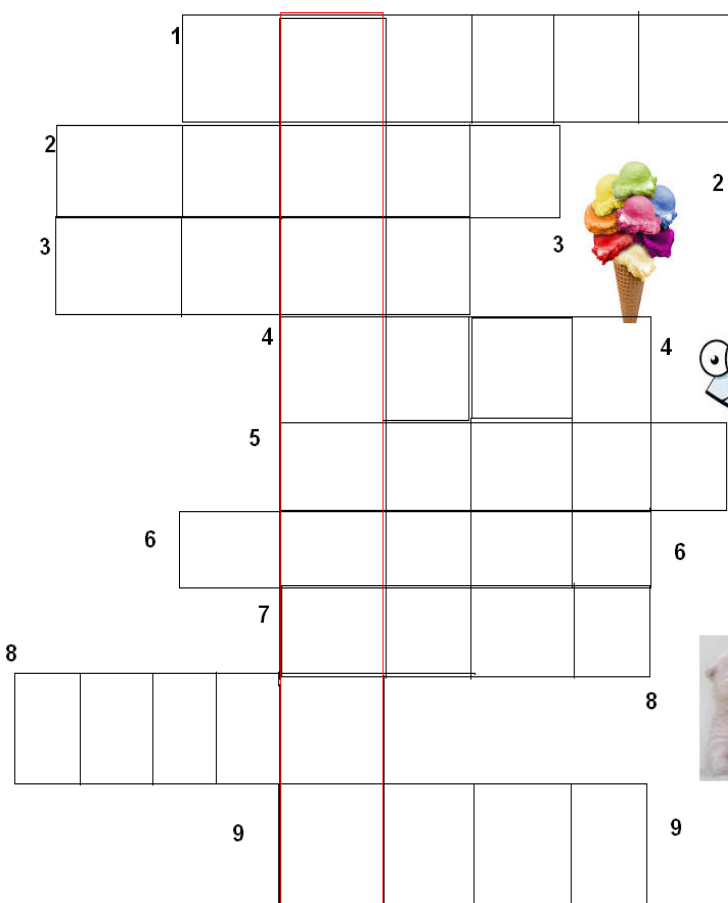
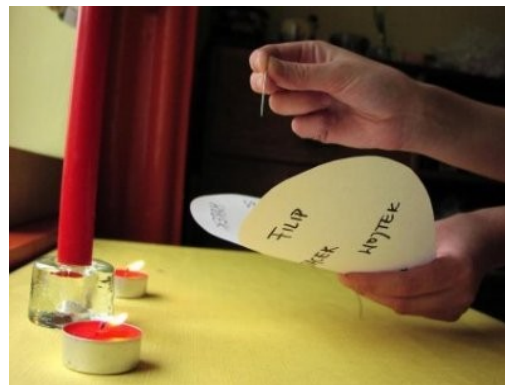
Do dziś popularne są wróżby z bu-

tów. Dziewczyny ustawiają po kolei swoje buty wzdłuż ściany. Której but pierwszy przekroczy próg, ta może myśleć o tym, że niedługo wyjdzie za mąż

KTO, CI JEST PRZEZNACZONY?

Popularną zabawą ANDRZEJKOWĄ jest również przebijanie serduszek. Na odwrocie pisze się różne imiona. Chętne osoby przebijają igłą serce. Następnie sprawdzają na odwrocie imię przeznaczonej im osoby.

Zetka



HASŁO.....

Powstańczy dzień powszedni

Dnia 8 grudnia 2014 roku klasa 6d pojechała na wycieczkę do Muzeum Powstania Warszawskiego. Mogliśmy dowiedzieć się tam wielu ciekawych rzeczy na temat walk naszych rodaków podczas II wojny światowej. Na początku naszej niecodziennej lekcji poznaliśmy trzy daty przywołujące dość przykre wspomnienia. 1 września 1939 roku-był to dzień, w którym wojska niemieckie zaatakowały Polskę, 17 września 1939 roku-atak armii czerwonej (Sowietów), a także 1 sierpnia 1944 roku-powstanie warszawskie. Jednakże, co właściwie oznacza to słowo? Mianem powstania określa się walkę o wolność i niepodległość. Zorganizowano je, by uwolnić się spod okupacji Niemiec. Przez wszystkie lata wojny ludzie żyli w strachu i rozpaczy. Nie można było nawet usiąść i odpocząć na ławce w parku. W szkołach i urzędach można było porozumiewać się wyłącznie za pomocą języka niemieckiego. Jednak 1 sierpnia, pięć lat po wybuchu II wojny światowej, Polacy byli pełni nadziei. Wierzyli, że Rzeczpospolita się odrodzi. Godzina rozpoczęcia powstania (godzina "W") została wyznaczona na 17:00, gdyż o tej porze ulice były najbardziej zaludnione. Oczywiście żołnierze nie posiadali polskich mundurów, więc, aby móc się rozpoznać, nosili na ramieniu opaski w kolorach flagi państwowej. W muzeum mieliśmy okazję zobaczyć oryginalne opaski z tamtego okresu. Niejeden z nas widział na pewno pomnik małego powstańca. Jest to bardzo młody chłopiec w za dużym hełmie z karabinem w ręku. Jednak nie możemy dać się zwieść, ponieważ

jest to tylko symbol! To oczywiste, że pięcioletnie dzieci nie mogły używać karabinów. Mogły pomagać i mieć dobre chęci, ale nie mogły być żołnierzami. Co prawda zdarzały się wyjątki, jednak były to nieco starsze osoby (na przykład w wieku 14 lat). W muzeum mogliśmy, także obejrzeć zdjęcia z powstania i przejść przez odwzorowany z tamtego okresu kanał. Bardzo podobała mi się ta wycieczka. Była bardzo ciekawa i pouczająca. Wizyta w muzeum pokazała, jak bardzo można kochać swoją ojczyznę, by poświęcić dla niej własne życie.

Patrycja Ignaczak



Boże Narodzenie

Boże Narodzenie – w tradycji chrześcijańskiej – święto upamiętniające narodziny Jezusa Chrystusa. Jest to stała uroczystość liturgiczna przypadająca 25 grudnia. Boże Narodzenie poprzedzone jest okresem trzytygodniowego oczekiwania (dokładnie czterech niedziel), zwanego adwentem.

Święty Mikołaj ma białą długą brodę, białe rękawiczki, czerwony ubiór i czerwoną czapkę z białym pomponem! Mikołaj nosi okulary i często ma zaczerwienione policzki.



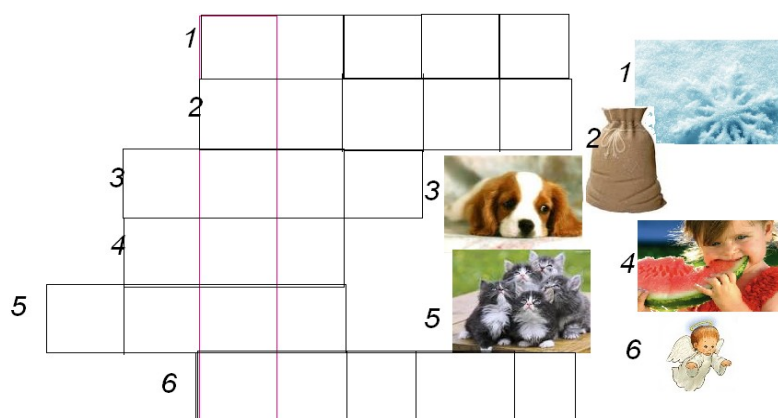
Na Święta Bożego Narodzenia często nasze mamy pieką z nami pierniczki albo ciasta i układają je pod choinką, kładą szklankę pełną mleka żeby sprawdzić czy Święty Mikołaj był w ten dzień oraz zobaczyć ile Mikołaj wypił mleka!!!



Joteczka



Świąteczna krzyżówka



HASŁO:.....



Saga

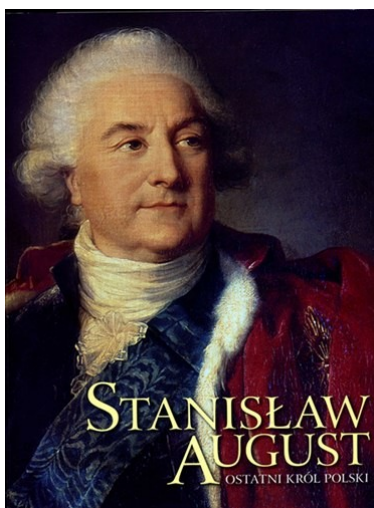
Z wizytą u króla



Dnia 15 grudnia 2014 roku klasa 6a oraz 6d pojechały na wycieczkę do Zamku Królewskiego. Gdy dotarliśmy na miejsce, pierwszym punktem wycieczki okazało się być przedstawienie, na podstawie bajek Ignacego Krasickiego. W trakcie oglądania

sztuki mogliśmy zapoznać się między innymi z bajkami takimi jak: "Żółw i mysz", "Rybka mała i szczupak", czy "Kałamarniczka i pióro". Po skończonym przedstawieniu udaliśmy się z panią przewodnik do jednej z sal zamkowych. W pomieszczeniu, w którym się znajdowaliśmy, mogliśmy zobaczyć popiersie ostatniego króla Polski, wybranego na

wolnej elekcji, a mianowicie Stanisława Augusta Poniatowskiego. Wspomniany władca żył w epoce, w której zaczęto bardzo poważnie traktować naukę. Zaczęto badać



świat i interesować się nim. Chodzi o epokę oświecenia. Wcześniej o nauce myślano bardziej jak o hobby. Król Poniatowski był znany z organizowania tak zwanych obiadów czwartkowych. Nie były to jednak spotkania, które miały na celu wyłącznie spożycie posiłku w miłym towarzystwie. Król zapraszał na nie wybitnych malarzy, pisarzy, a także

uczonych i dyskutował z nimi na temat reform Rzeczypospolitej. Jak sama nazwa wskazuje, były one organizowane w czwartki. Wiosną i latem odbywały się w Łazienkach Królewskich, a jesienią i zimą w Zamku Królewskim. Zazwyczaj

liczba gości wahała się od pięciu do dwunastu (górną granicą) osób. Często, także malarze bądź pisarze prezentowali władcy swoje nowe dzieła. Lecz najważniejszym tematem rozmów były zmiany, które mogły "ulepszyć" funkcjonowanie naszego państwa. Dotyczyły one oświaty, sztuki, a także gospodarki. W czasie obiadów osoba przeznaczona do tego zadania pisała, co ustalono na takim spotkaniu, a kolejnego dnia mieszkańcy mogli się o tym do-



wiedzieć czytając gazetę. W zamku mogliśmy, także zobaczyć pomieszczenie, które dawniej służyło królowi jako garderoba. Bardzo podobała mi się ta wycieczka, ponieważ, dzięki niej dowiedziałam się jak dawniej funkcjonował nasz kraj, a także jakie reformy weszły w życie, dzięki ostatniemu królowi Polski.

Patrycja Ignaczak



**Szkoła Podstawowa nr 2
im. Romualda Traugutta
w Józefowie**



ul. Graniczna 26
tel. 22 789 40 50
Kontakt z redakcją:
E-mail: rolka79@o2.pl

Skład redakcji:
Redaktor naczelny: Ola Danielewicz
Juliś
Zetka
Pieniek
Lucy
Saga
Śpieszek
Joteczka
Patrycja Ignaczak

**Jesteś bystrym obserwatorem?
Chcesz napisać o czymś ciekawym?
Dołącz do nas!**

„Znam piękne słowa, które sprawiają,
Że wszyscy wokół się uśmiechają:

**PROSZĘ, PRZEPRASZAM
oraz DZIĘKUJĘ**

Żadne z tych słów nic nie kosztu-
je.

Gdy czegoś pragnę zawsze popro-
szę,

Coś złego zrobię grzecznie prze-
proszę, a kiedy ktoś mi coś podaruje od
razu mówię „bardzo dziękuję”.

Te słowa dobre są dla każdego, więc
ich używaj koleżanko, kolego”.



Nie pamiętam niestety, kto jest autorem tego wierszyka, ale myślę, że miło by było, gdyby każdy go znał i o tych pięknych słowach pamiętał. :-)

Redakcja



Co z tą zimą?

Według *Słownika języka polskiego* “zima” to pora roku, kiedy powietrze jest mroźne i często pada śnieg. Następuje ona po jesieni, a poprzedza wiosnę. Gdy zaczyna padać śnieg, biały puch pokrywa wszystko wokół nas. Świat wygląda jakby otulony białą



kołdrą. Robi się jaśniej i widniej. Światło odbija się od śnieżnobiałej powierzchni. Ludzie ubierają się w ciepłe buty, kurtki, rękawiczki i czapki. Dokarmiają zwierzęta i ptaki, jeżdżą ostrożniej po śliskich ulicach. Zimą dzieci bawią się, jeżdżąc na nartach i łyżwach, zjeżdżając z górki na sankach. Czasami śnieg pada bardzo gęsto. Tworzą się wielkie zaspasy, gałęzie drzew łamią się pod ciężarem mokrego śniegu, uszkadzając linie wysokiego napięcia. Ludzie dowiadują się wtedy, ile rzeczy jest zależnych od prądu...
...Ale tej zimy jest inaczej...
Temperatura powietrza jest praktycznie cały czas dodatnia. Jeśli przypadkiem poproszy trochę



śniegu, to następnego dnia nie ma po nim śladu, ale najczęściej pada deszcz. Niebo pokryte jest cały czas chmurami, czasem nawet burzowymi. Dni są ponure, ciemne i i bardzo wietrzne. Wszystkich boli głowa. Nikomu nie chce się czegośkolwiek robić. Dzieci nie bawią się, tylko siedzą przed telewizorami, ludzie są smutni. Wydaje mi się, że w tym roku zima nie obudziła się z letniego snu i całkiem o nas zapomniała.

Hania 5a